

# Wytańczyć pytania i wątpliwości Pana Cogito

Twórcy Teatru Okazjonalnego szukają odpowiedzi na pytania o sens życia, formę i znaczenie twórczości

**MAŁGORZATA MICHALCZYK**

Nie dziwi więc pomysł, by stworzyć spektakl taneczny w oparciu o poezję Herberta. Pan Cogito urodził się w 1974 roku. Na scenie warszawskiego Teatru Powszechnego pojawił się, gdy miał dziesięć lat (w telewizji zadebiutował mając siedem, w radiu o rok wcześniej). W kapeluszu, ciemnym płaszczu, z parasolem i składanym krzesłem pod pachą stał uważnie po pustej scenie zasłanej suchymi liśćmi. Starannie przecierał okulary w metalowej oprawie, wyjmował „Życie Warszawy”. Tak w bohatera wierszy Herberta wcielił się Zbigniew Zapaśiewicz (wielokrotnie przygotowujący spektakle z utworów poety). Ale postać Pana Cogito, typ bohatera pojawiający się w liryce Herberta od roku 1970, to nie postać z piątego zbioru wierszy artysty czy portret konkretnej osoby, ale przede wszystkim rejestr pytań, wątpliwości i refleksji. Dlatego „Alchemik halucynacji” Te-

atru Okazjonalnego to emocjonująca opowieść o dramacie wewnętrznym człowieka.

Szumiące dźwięki Rafała Dętkosia i męczyzna (Jacek Krawczyk) w pozycji horyzontalnej - jego ręce, mięsień po mięśniu, przecząc sięgają, wiją się niczym wąż w biblijnym ogrodzie. Nabierają świadomości istnienia. Obok niego sztywnym ruchem porusza się usytuowana wertykalnie ona (Joanna Czapkowska). Tańczą osobno, nie wiadomo, na kim skupić wzrok. Ich ruchy w połączeniu z muzyką budzą niepokój, obraz hiperbolizuje gra światła („paleolityczny głód i strach/jabłko upada przy jabłoni/włańcuch gatunków spięte ciało”). Jest w nich zarówno coś zwierzęcego, jak i mechanicznego.

Widz „trzyma w ramionach/Ciepłą amforę głowy// Reszta ciała jest ukryta/widzi ją tylko dotyk”. Ikiedy brzmi ciepłej muzyka, a tancerze spotykają się ze sobą, czują ulgę, jakby dzięki temu mógł nastąpić kres ludzkiego rozdwojenia.



Joanna Czapkowska i Jacek Krawczyk

Niestety bańka pryska. Artyści zrzucają trykoty i stają między pionowymi światłami, które jakby wyznaczały im ramy twórcze. Jednocześnie mecha-

niczny głos żąda nowych, coraz lepszych dokonań. Ikiedy pada hasło „last year”, nie mamy wątpliwości, że „Najniższy krąg piekła. (...) Jest to azyl arty-

KAMIL GOZDAN

stów, pełen luster/instrumentów i obrazów”. Nie zniechęca to jednak do prostego podążania własną drogą, choć ta wydaje się pełną potknięć zapętloną ścieżką, której koniec schowany jest w ciemności.

Joanna Czapkowska i Jacek Krawczyk w zdystansowanym ruchu schowali lekki nekające współczesnego człowieka myślącego. Swoim ciałem stworzyli niezapomniane kreacje, atrakcyjne plastycznie i fascynujące intelektualnie. „Strzeż się jednak dumy niepotrzebnej/oglądaj w lustrze swą blaźńską twarz”. ●

„Alchemik halucynacji”. Koncept, choreografia i wykonanie: Joanna Czapkowska, Jacek Krawczyk. Muzyka: Rafał Dętko, scenografia: Jacek Krawczyk. Kostiumy: Jola Słoma, Mirek Trymbulak, Metaloplastyka: Edyta Smorawska, Marcin Tomaszewski. Sopocka scena Off de BICZ. Najbliższe spektakle 17, 18, 20 i 21 stycznia.